ROK XLIX. Nro 259.

KURJER WARSZAWSKI

Dnia 23 Listopada 1869. Wtorek. Dnia 11 (23) Listopada 18..



Rano ciepła st: 0, w połud: c. st: 3. Wysokość wody st: 5 c 11 (Ubywa) | Stan barometru: na pogodę | Wschód Słońca g. 7 m. 36 Zachód „ „ 3 „ 57 | Jutro, Śgo Jana od Krzyża W.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

— Najjaśniejszy Pan, zgodnie z postanowieniem rady wojennej, w dniu 26 października, Najwyżej polecić raczył: 1) Zmniejszyć skład etatowy warszawskiego dywizjonu żandarmerji, wyłączywszy z niego młodszego sztab-officera, 5 ober-officerów (2-ch poruczników i 3-ch praporszczyków), 8 podoficerów, 13 żołnierzy, 2 trębaczy, 4 żołnierzy od pociągu, 7 koni officerskich i 46 koni frontowych. Poczem konny szwadron tego diwizjonu zreformować z 15 szeregów na 10 szeregów, przy 6 officerach, 12 podofficerach i 2 trębaczach. 2) Obowiązki młodszego sztab-officera włożyć na starszego w randze dowódzcę szwadronu, którego zaliczyć w randze majorą. 3) Pozostałych po zmniejszeniu etatu warszawskiego dywizjonu officerów i niższych stopni polecić zwierzchności żandarmerji umieścić w innych oddziałach żandarmerji, lub też zaliczyć officerów do korpusu żandarmerji, z zachowaniem tymże w ciągu jednego roku, pobieranego dotąd etatowego utrzymania, a niższych stopni odesłać do dyspozycji naczelnika wojskowego gubernji warszawskiej, konie zaś officerskie i frontowe sprzedać ustanowionym porządkiem, a otrzymane pieniądze włączyć do skarbu; zbywające zaś effekty intendentury i wydziału artyllerji oddać do dyspozycji głównych zarządów intendentury i artyllerji. 4) Po takiem zmniejszeniu etatowego składu warszawskiego dywizjonu żandarmerji, ilość wypłacanej na utrzymanie jego funduszów m. Warszawy summy zmniejszyć o taką cyfrę, jaką wynosiła utrzymanie zwiniętych stopni i koni.

(D. Warsz.)

— W kościele Śgo Franciszka Serafickiego, przy ulicy Zakroczymskiej, w dniu wczorajszym odbyło się uroczyste Nabożeństwo przed Ołtarzem Śtej Cecylji, Patronki muzyki. Summę celebrował JX. Kanonik Kaczanowski, Dziekan Kapelanów wojskowych. Na chórze miejscowym podczas summy, grono amatorek i amatorów, wykonało utwory: Moniuszki, Wintera, Bortniańskiego i innych, pod dyrekcją p. Rosłoniewskiego.

— G — W mieście naszem, liczącem znaczny zastęp rzemieślników własne warsztaty posiadających, przy niezbyt widocznej dotąd skłonności rodziców do kształcenia dzieci na rzemieślników, zdaje się, że pomieszczenie młodzieńca w warsztacie, powinnoby być łatwem. Tymczasem doświaczenie nam wskazało, że przyjęcie chłopca na naukę rzemiosła nietylko bezpłatną, ale nawet za pewnem wynagrodzeniem, wiele napotyka trudności.

Przyczyną tego, jak od niektórych właścicieli warsztatów słyszeliśmy, jest brak robót i zamówień, tudzież trudny zbyt przygotowanych na zapas wyrobów.

Wprawdzie, większe zakłady przemysłowo-fabryczne, jak warsztaty dróg żelaznych, fabryka machin na Solcu i przy ulicy Śto-Jerskiej, zakłady żeglugi parowej, fabryki narzędzi rolniczych, przyjmują, lubo z trudnością, pewną liczbę tak zwanych praktykantów; zakłady te wszakże nie są dostateczną szkołą do uzdolnienia młodego człowieka na rzemieślnika.

Praktykant jest tu właściwie tylko pomocnikiem czyli zwykłym robotnikiem, a używany do prac podrzędnych, niewymagających wprawy fachowej, nie ma sposobności ukształcenia się tu w jakiemkolwiek rzemiośle; zatrudniona tu bowiem czeladź wyzwolona, najczęściej płatna od sztuki, nie ma czasu na wyuczanie przydanych jej w pomoc praktykantów.

Chcemy więc podnieść myśl, czyby właściciele większych fabrycznych zakładów, nie uznali za stosowne przyjmować praktykantów za opłatą na pewien czas umówiony, np: na dwa lub trzy lata w taki sposób, aby przyjęta młodzież oddawana była pod kierunek jednego uzdolnionego rzemieślnika, któryby powierzonych sobie terminatorów, zasadniczo kształcił w obranym zawodzie.

Każdy zakład utworzyłby tem samem u siebie, na małą skalę praktyczną szkołę rzemieślniczą. Wiadomo, że w fabrykach machin i narzędzi pracują stolarze, kowale, ślusarze, tokarze, lakiernicy; w każdej z nich nadto jest rysownia, są kantory do prowadzenia ksiąg rachunkowych.

Młodzieniec w ciągu swej praktyki, przechodząc pod kierunkiem właściwych przewodników te wszystkie gałęzie miejscowej działalności, poznawszy nadto sposób składania machin, obok zapewnienia własnego bytu, stałby się na przyszłość uzdolnionym dla samego zakładu pracownikiem.

Opłata pobierana od uczniów, obróconą byćby mogła na wynagrodzenie przeznaczonego ku temu rzemieślnika-nauczyciela; wyroby zaś odpowiednio pod jego nadzorem uskutecznione, byłyby zyskiem zakładu.

Dodajmy, że właściciele fabryk nie ponosiliby żadnych na utrzymanie uczniów wydatków, albowiem ci, jak to dotąd się praktykuje, byliby tylko przychodni; zakład więc nie potrzebuje zapewniać im mieszkania, ani pożywienia; za warunek zaś przyjęcia ucznia, możnaby położyć pewne naukowe jego ukształcenie czyli

świadectwo z ukończonych przynajmniej czterech klass gimnazjalnych.

— Ł — Z nadesłanych w ostatnich czasach na Wystawę Sztuk Pięknych, obrazów, przedewszystkiem zwraca uwagę: „Wesele Krakowskie" p. Januarego Suchodolskiego.

Jesto udatny rodzajowy obrazek, przedstawiający powrót wiejskich godowników od ślubu. Dziarska czwórka, posuwistym kłusem sunie po piaszczystej drodze, ciągnąc za sobą wóz drabiniasty, a w nim gruppę, złożoną z wieśniaków płci obojej. Po lewej stronie obrazu, sunie konno drużba, po prawej, krzyż przydrożny wznosi nad tem radosnem gronem szerokie ramiona swoje, a u stóp jego siedzi niewidomy żebrak i małe dziewczę z wyciągniętą po jałmużnę ręką.

Cała scena oddycha rzewnością i wdziękiem. Wykonanie bardzo staranne, szczególniej środkowej gruppy, z której konie i wóz zdają się kolejno wysuwać z obrazu, skutkiem umiejętnie zachowanej perspektywy.

Do zarzucenia mamy tylko postawienie na pierwszym planie, z jednej strony drużby na koniu, z drugiej ślepego starca; przez co rozprasza się uwaga widza, a nadto brak w twarzach nietylko rodzinnej charakterystyki, ale nawet odpowiedniego do sytuacji, wyrazu.

Dwa portrety dziecięce, panny Dukszyńskiej, odznaczają się wdziękiem w układzie i właściwą tej artystce swobodą zarysu.

Krajobraz z okolic Monachjum, p. Maleckiego, obok głębokich i sumiennych studjów natury, widnieje prawdziwym talentem. Okolica szczęśliwie obrana i pięknie przeniesiona na płótno. Drzewa tylko pomieszczone na pierwszym planie, są nieco za twardo malowane.

— W dniu 12 b. m., w obec delegowanych Członków Komitetu budowy kościoła pod wezwaniem WW. Świętych w Warszawie, oraz Administratora tegoż kościoła, dopełnione zostało otwarcie skarbon w pomienionym kościele umieszczonych, do składania ofiar na budowę tegoż, i znaleziono gotowizną w ciągu ostatnich pięciu miesięcy złożoną summę rs. 507 k. 3½. W pośród ofiar zasługuje na uwagę kartka, w której znajdował się zawinięty papier 10 rublowy i następujący napis „ofiaruję na budowę kościoła rs. 10, zebrane ciężką pracą rąk moich z prośbą o westchnienie za mną do Boga," również znaleziono dar jednorazowy rs. 60 zawinięte w jedną kopertę. Pieniądze te z protokółami obliczenia złożone zostały do depozytu Kassy Ekonomicznej na zwiększenie funduszu na budowę pomienionego kościoła przeznaczonego.

— We wsi Sulisławicach, w pow: Sandomierskim, w tych czasach rozpoczętem zostało zakładanie fundamentów pod budowę nowego kościoła. Zbieraniem ofiar na wzniesienie wspomnionej świątyni zajmuje się z upoważnienia właściwej władzy JX. Czapla proboszcz Sulisławicki, a to przez pośrednictwo uproszonych osób i redakcji, prawie wszystkich tutejszych pism perjodycznych.

— Dowiadujemy się, że 3 monety srebrne nadesłane do badań naukowych przez Rząd Gubernialny Kielecki, b. Szkole Głównej, (o czem w Kurjerze naszym z r. b. Nr 182 donosiliśmy), przez fakultet filologiczno-historyczny tutejszego Uniwersytetu już zbadane zostały. Największą sztuką jest grosz pragski z 1311, 1446. Średnia jest kwartnik czyli grosz Władysława Jagiełły. Najmniejsza jest Ternar czyli Trzeciak przypisywany Warneńczykowi.

— Obecnie zawiera się sporo związków małżeńskich. Widocznie stadła łączące się, chcąc zyskać na czasie, by ubiedz zbliżający się a nieubłagany Adwent stawiający swoje *veto* parom zakochanym. Że rozkochani mają pomysły dla przyspieszenia swych zamiarów nie ulega wątpliwości, zdarzenie następne tego dowiodło. Jakaś mama, bez wyrozumienia na czułości serdeczne córki, była w zamiarze udaremnić starania się konkurrenta o rękę panny. Że przełożenia matki, pełnoletniej córce nie skutkowały, pozostawał jedyny środek w odwłoce z powodu nastającego adwentu. Córka na odwłokę z podziwieniem matki zezwoliła, a nawet zdecydowała się dać odkosza narzeczonemu, z warunkiem aby pojechały razem wkrótce do kościoła o mil kilkadziesiąt do zwiedzenia którego zrobiła sobie *votum*. Podróż do samego miejsca koleją żelazną, nie przedstawiała wiele trudności, zatem dnia oznaczonego wyjechały. W połowie drogi na krótkim przystanku, niespodziewanie zjawia się narzeczony i wsiada do tego samego wagonu. Matka przerażona, wybiega z powozu prosić konduktora, o przesiedlenie niepotrzebnego towarzysza: przestroga, że skutek nastąpić może przy drugiej stacji, bo pociągi już ruszają, nie była przyjętą. Niewzględny przepis czasu dla jazdy, jednocześnie popycha siłą pary pociągi, narzeczeni jadą razem, a matka zrozpaczona.... pozostała na platformie. Młoda para, po szczęśliwem przybyciu, podążyła zaraz do świątyni Pańskiej, ukorzyć się przed Panem Zastępów przy ołtarzu i... ślubować sobie dozgonne węzły małżeńskie. Nie zdaje się, aby w tym razie rządził wypadek, ale obmyślono następstwa, bo nowożeniec miał z sobą dowody wszystkie potrzebne do zawarcia małżeństwa. Matka, pogoniła wprawdzie w kilka godzin następnym pociągiem, i znalazła córkę, ale już mężatką. Jakie były pierwsze chwile spotkania, tego niewiadomo. Lecz potem co się stało?.. nazajutrz widziano matkę z nowożeńcami wracających jednym wagonem. — *Prenumerator z ulicy Piekarskiej.*

— Nawyrzekawszy się już niemało na zbytki, marnotrawstwo i t. p. choroby wieku, z niekłamną radością zaznaczamy następujący fakt prawdziwej oszczędności. Jeden z tutejszych emerytów, od pewnego czasu, zauważał, że jednokrotne używanie koperty do listu jest karygodnym marnotrawstwem. Odebrawszy więc obecnie od którego z licznych swoich znajomych list, lub odpowiedź, emeryt ten, wyciera na kopercie gummą adres, nader delikatnie odejmuje, lub przecina pieczątkę, i gdy się cała owa operacja szczęśliwie powiedzie, używa tak wyrestaurowanej z gruntu koperty do przesyłki następnej korrespondencji. Kto się z tego przepisu dubeltowego zużytkowania kopert rozśmieje, z pewnością nie jest i nie wart być ich fabrykantem.

— W Alkazarze przy ulicy Królewskiej, jak słychać, mają być urządzone niezadługo koncerty instrumentalno-wokalne: zapewne z tej zasady, że wesoła muzyka jest duszą wszelkiej uczty.

— Od kilku dni, pojawili się już w Warszawie handlarze kwiczołów. Zwierzyna ta, zdaniem gastronomów, w obecnej porze ma być najsmaczniejszą. Parę kwiczołów nabyć można za cenę od 15 do 20 kop.

— W sobotę po raz pierwszy, a dziś po raz drugi

otwarty został kantor informacyjny dla subjektów handlowych w kancellarji stowarzyszenia subjektów izraelickich, w domu przechodnim Mławskiej przy ulicy Dzikiej i Nalewki.

— Donoszą nam z Petrokowa: Powziętym tu został projekt urządzenia w połowie przyszłego miesiąca, teatru amatorskiego, dla zebrania funduszu na opłatę wpisową przypadającą od kilkunastu uczniów gimnazjum. Grono amatorów i amatorek zamierza wykonać komedje jednoaktowe, a mianowicie: „Przysięgę Horacego“ i „Pierwszą Lepszą“, oraz obrazek dramatyczny p. t. „Czarna i biała“. W razie osiągnięcia pomyślnego rezultatu z pierwszego przedstawienia, amatorowie zamierzają urządzić drugie, z zupełnie odmiennym programem.

— „Kurjer Lubelski“ zyskał obecnie nowego i niezwykłego korrespondenta, bo zamieszkującego w Malone nad rzeką Śgo Wawrzyńca, w stanie New-York, w Ameryce północnej. Korrespondent ten, zapoznaje w treściwych listach czytelników Kurjera z życiem społecznem i artystycznem ludu, wśród którego gości, jak się zdaje, od dość już dawna. Pseudonim korrespondenta jest: Jarosław z Gościszek.

— W teatrze Selina w Łodzi w dniu 18 b. m. przedstawiano po raz pierwszy, znany na tutejszej scenie melodramat: „Warjatka.“ Przekład tego dramatu jest pióra pani Leontyny Halpertowej.

— W Kaliszu z początkiem przyszłego roku będzie wychodzić czasopismo perjodyczne p. t. „Kaliszanin.“ Nakładcą tego organu ma być p. Wilhelm Hindemith.

— W roku 1868, fabryk garbarskich w Warszawie i na Pradze było 21, w których pracowało osób 497; fabryk białoskórniczych było 8 znaczniejszych, a 2 mniej znacznych, gdzie pracowało osób 28. Fabryka skór lakierowanych została zwiniętą. Fabryk świec łojowych i mydła było znaczniejszych 4, gdzie pracowało osób 21. Fabryk świec stearynowych i mydła znaczniejszych było 3, gdzie pracowało osób 107. Fabryka mydła toaletowego i perfum znaczniejsza jedna, gdzie 6 osób zatrudnienie znalazło. Fabryk kleju znaczniejszych było 2, mniej znacznych 2, a zatrudniały osób 10.

— Tutejszy gabinet Zoologiczny obejmuje ogólną liczbę 80,000 okazów—to jest 450 gatunków ssących w 980 okazach—ptaków 2000 w 5300 okazach—gadów 320 gatunków w 800 okazach, ryb 330 gatunków w 880 okazach, jaj ptasich okazów 4000, gatunków 400. W galerjach wystawione są na widok publiczny zwierzęta kręgowe, muszle, polipy, gniazda, mała część stawonogich w spirytusie i stary zbiór jaj. Kolekcje ulegające płowieniu od światła jak np. owady, pająki, krocionogi i jaja ptasie znajdują się w oddzielnym lokalu, albo są zamknięte w szufladach i otwierane dla specjalistów. Urządzają się okazy skorupiaków i dublety owadów. Zwierzęta kręgowe krajowe prawie są skompletowane, a dość licznie są reprezentowane fauny Afryki południowej, Syberji wschodniej i Gujany. Okazy Australskie i Azji południowej w najsłabszym znajdują się tu komplecie. W gabinecie powyższym znajdują się dwie żyrafy, dwa krokodyle, lew, lwice, słoń i t. d. Pomimo takiego zasobu, zakład nasz nie należy do pierwszorzędnych. W Europie jest ich sześć, a mianowicie: w Londynie, Paryżu, Lejdzie, Wiedniu, Berlinie i Petersburgu. Byłoby do życzenia, gdyby mógł być przynajmniej doprowadzony do stanu, w jakim jest naprzykład drugorzędny zbiór w Europie we Frankfurcie.

— Wartoby zwrócić uwagę na niesprzątnięte na czas zimowy z balkonu mostu żelaznego windy, które stoją nieruchomie z jednej i drugiej strony; a które mianowicie wieczorem utrudniają przejście przechodniom, lub narażają na uderzenie.

— Złożony od dawna ciężką chorobą orientalista Pietraszewski, którego portret wraz z życiorysem umieścił w ostatnim swoim numerze „Tygodnik Illustrowany, zakończył w Berlinie na dniu 16 b. m. żywot doczesny. Liczył lat 74.

— Dobra Morkowo w powiecie wschowskim nabył w tych dniach od sukcesorów ś. p. Olszyńskiego, pan szambelan Erazm Stablewski z Wilkowa za 135000 talarów.

— Opowiadano nam, że żyje w Warszawie człowiek, który codziennie przez kilka z rzędu godzin wpatruje się namiętnie w rozrzucone złoto i banknoty w wystawie jednego z kantorów bankierskich na Krakowskiem Przedmieściu. Widocznie spektator ten cierpi na złotą gorączkę, która jednak tak dobrze niszczy organizm, jak gorączki nerwowe i t. p.

— W dniu 24 b. m. odbędzie się jarmark w Ozorkowie.

— W dniu 16 b. m. w Lublinie przed Rejentem Wasiutyńskim, drogą licytacji sprzedanym został młyn parowy Kośminek, położony w pobliżu wspomnionego miasta, nad rzeczką Czerniejowką. Utrzymał się przy kupnie p. Piotr Morawski, właściciel majątku Jastków, postępując za młyn do summy rsr. 53,000.

— *Sprawozdanie zeszło-tygodniowe giełdy Warszawskiej.* Na giełdzie naszej panował ten sam ruch ograniczony na jaki już od miesiąca się skarżymy, tanich remes znikąd sprowadzić nie mamy sposobności; czynność wywozowa drobnemi wysiłkami po kolejach żelaznych obecnie tylko odbywająca się niewielkiemi summami obraca, tem samem trasowania i remesy powrotne nie mogą być liczne. Nadto kursy berlińskie nie przychodziły nam w pomoc dla wytwarzania sobie dogodnych operacji bankierskich, więc zebrawszy wszystkie te okoliczności niesprzyjające, nie można było liczyć na obniżenie się stopy miennego. Kursy więc weksli zagranicznych z dnia na dzień ulegając to większym to mniejszym różnicom, w końcu tygodnia wróciły prawie do wysokości tygodnia poprzedniego, obniżywszy zaledwie kurs weksli pruskich o $^1/_{12}$, $^1/_6$ % (z 132, $131^5/_6$ na $131^{11}/_{12}$, $131^2/_3$), wiedeńskich o $^1/_6$ %, paryzkich $^1/_{12}$ %, a podniosłszy kurs weksli na Londyn o $^1/_6$ %. Mimo znacznej liczby zapotrzebowań obowiązkowych, obroty w wekslach z powodu wysokości stopy miennego były tylko ograniczone; czy zaś to wyczekiwanie kursów tańszych w okolicznościach obecnych się ziści i czy przeciwnie kupcy nasi skutkiem tej zwłoki nie poniosą strat dotkliwszych przez spaczenie swych dotychczasowych stosunków handlowych z kupcami i fabrykantami zagranicznemi jest to przedmiot zasługujący na uwagę baczną i szczególniejszą, który nie powinien być lekceważony, gdyż duch kupiecki w każdej miejscowości powinien się rządzić pewną solidarnością ogólną. Obrót papierami publicznemi nie był więcej ożywiony od obrotów tygodnia poprzedniego, mianowicie co do liczby gatunków. Kupowano wprawdzie więcej listów zastawnych i likwidacyjnych, ale za to nie było ani jednej transakcji w pięcio procentowych listach ruskich i daleko mniejszy pokup na inne wartości. Poprawa specjalna kursów berlińskich wpłynęła cokolwiek i na podwyższenie naszych kursów L. zastawnych i likwidacyjnych, zachęcając spekulację miejscową do wyjścia z dotychczasowej ospałości; skutkiem tego kurs listów zastawnych pierwszej serji podniósł się o $^3/_8$ % (z 91 do 78, 91—45 na 92—37, 94—4) drugiej serji o $^6/_{12}$ $^1/_5$ % (z 91—12, 90—62 na 91—54, 91—21); a listów likwidacyjnych o $^1/_6$, $^1/_4$ % (z 75—70 75—37 na 75—87, 75—62). Z innych papierów płacono niewielkie summy biletów banku cesarstwa z podwyższeniem o $^1/_6$, $^1/_4$ %, małe kwoty metalików czteroprocentowych po kursach nieco wyższych od

zeszłotygodniowych, a pożyczki premiowej pierwszej emisji zakupiono na początku tygodnia parę summ na dostawę pó źniejszą po 150, 151 i 152. Znaczna poprawa kursów tego papieru w Berlinie i Petersburgu, w końcu tygodnia i u nas podwyższyła żądania zań do $155\frac{1}{2}$ i $152\frac{1}{2}$ % nie spowodowawszy jednakże żadnej tranzakcji. Z akcji kolei żelaznych jedne tylko bydgoskie kupowano w sztukach wielkich i to niewielkie summy po kursie zeszłotygodniowym.

(Gaz. Han.)

— W dniu 20 b. m., odbyło się w Lublinie, ogólne zebranie tamecznego Towarzystwa Dobroczynności; na zebraniu tem Sekretarz Towarzystwa, pan Zawadzki, zdał sprawę z działań instytucji miłosierdzia publicznego w latach 1867 i 1868.

— *Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej pomocy Subjektów handlowych, wyznania Mojżeszowego w Warszawie* — Zawiadamia panów członków, iż na posiedzeniu Zarządu w dniu 6 (18) b. m. odbytem, wybrany został jednomyślnie w miejsce dotychchczasowego Prezydującego p. Ignacego Rotblata, pełniący zastępczo obowiązki Referenta, członek rzeczywisty pan Henryk Fejgenblatt. Na temże samem posiedzeniu, również jednomyślnie wybrany został na Referenta, członek rzeczywisty Stowarzyszenia pan Dawid Czamański.

— *Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych Wyznania Mojżeszowego w Warszawie.*—Zawiadamia osoby interessowane, aby w rzeczach tyczących się kantoru stręczeń raczyły zgłaszać się do kancellarji Zarządu, w domu Mławskich przy ulicy Nalewki, tylko w dnie dyżurne t. j. we wtorki i soboty, w godzinach między 7mą a 9tą wieczorem.—Prezydujący Henryk *Fejgenblatt.*—Członek Referent *D. Czamański.*

— W powołaniu się na ogłoszenie w Gazecie Policyjnej za Nr 243, o psie wściekłym w domu pod Nr 337, nadmieniamy, że pies ten zadrapał w prawą rękę służącego Józefa Budrewicza, który do szpitala Śgo Jana Bożego odesłany został.

—W zeszłą sobotę, na ulicy Nowy-Świat, dorożkarz Nro 84, potrącił o przejeżdżającą naprzeciw niemu karetę, niewiadomego dotąd właściciela, skutkiem czego, dyszel u dorożki złamany został. Dla wykrycia winnego w tem zdarzeniu, dochodzenie ze strony policji zarządzono.

— W dniu wczorajszym, o godzinie $2\frac{3}{4}$ po północy, w cyrkule Pragskim, przy ulicy Brukowej, pod Nr 375, w oficynie murowanej, w której mieściła się fabryka czekolady Nepomucena Rolbieckiego i fabryka fornierów Keniga, z niewiadomej dotąd przyczyny wybuchł ogień, który o godzinie 4tej przez straż ogniową ugaszonym został; dach i sufit w części spalone, w części rozebrane zostały. Dom był ubezpieczony, strat poniesionych, jeszcze nie obliczono; w celu dojścia przyczyny pożaru, prowadzi się śledztwo. Przy pożarze tym, Korniak, podofficer 5tej części straży ogniowej, uderzonym został przez konia— w piersi, lecz po udzieleniu mu pomocy lekarskiej, pozostawiony w komendzie,— zaś Heropolitański, żołnierz części trzeciej, jadąc do ognia, spadł z beczki i mocno stłukł krzyż,—odesłano go do szpitala.

— W cyrkule Jerozolimskim, Jan Wołoszyn, wyrobnik, lat 55 wieku liczący, w domu pod Nr 1103a, zamieszkały, jako chory, wiezionym będąc do szpitala, na drodze zmarł. W celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono o tem Sąd.

— W cyrkule Bielańskim, pod Nr 2279, piesek, pokojowy wściekłszy się, wybiegł na ulicę, ale dostrzeżony przez strażnika policyjnego, zabitym został.

— W cyrkule Powązkowskim, w domu pod Nr 707, Daniel Lange, czeladnik szewcki, będąc w stanie pijanym, pokłóciwszy się z swą żoną, zamknął się w stancji, i zapalił różnego rodzaju starą bieliznę i odzież; ogień jednakże dostrzeżony przez miejscowych mieszkańców, zaraz ugaszonym został. — Lange aresztowany. (Gaz: Polic:)

— Dziś około godziny 10-ej z rana, wybuchł pożar w jednym z domów przy ulicy Podwal. Straże ogniowe niezwłocznie podążyły na miejsce wypadku. Bliższe szczegóły podamy jutro.

— Wygrana IV-ej klassy loterji klassycznej rs. 8,000, którą padła na Nr 17,693 w kantorze S. Neumarka, stała się udziałem: w jednej czwartej kupca biednego pod lit. M. W.; w jednej czwartej tutejszego majstra obuwia p. Drostego; w dwóch czwartych p. Walentego Mianowskiego w Łyszkowicach. Ostatni kupił tylko do czwartej klassy jedną ćwierć losu, ale wiedziony dobrym instynktem nabył później i drugą, a skutek okazał, że się nie zawiódł.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ od A, K. rs. 1, dla ucznia; od E, rs. 1, dla Wolańskiej przy ulicy Jasnej, i od E. P. kop. 30, dla tejże.

Panu F.—Listu pańskiego drukować nie możemy.

— Jenerał-Lejtnant *Żukowski*, przyjechał z Nowogeorgiewska.

— Rzeczywisty Radca Stanu *Hubenet*, wyjechał do Petersburga.

— Dnia jutrzejszego we środę, t. j. 24 b. m. w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie 9-ej rano, odprawionem zostanie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Wandy z Narbuttów **Uszyńskiej**, na które zaprasza się Familję, Przyjaciół i Znajomych.

—9058— (14521)

— W przyszły czwartek d. 25 b. m., o godzinie 10 rano, jako w rocznicę zgonu ś. p. Fryderyka hrabiego **Skarbka**, odprawioną zostanie za jego duszę w kościelę Ś-go Krzyża, żałobna wotywa, na którą pozostała wdowa i dzieci, Krewnych, Przyjacioł i pobożnych Chrześcian, do wspólnych modłów zapraszają.

—9061— (14526)

— We czwartek, to jest w dniu 25 b. m., jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Augustyny **Bigelowej**, wdowy po Doktorze medycyny Józefie Bigelu, w mieście Vevey w Szwajcarji zmarłej, odbędzie się żałobna wotywa, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca na Krakowskiem Przedmieściu, o godzinie 10ej zrana, na które się zaprasza Przyjaciół i Znajomych, w Warszawie obecnych. —9026— (14475)

— Pozostała po ś. p. Salomei z Lipińskich **Krajewskiej** familja, składą niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie za współczucie, osobom, które towarzyszyły przeprowadzeniu zwłok zmarłej, d. 22 b, m. i r. na cmentarz powązkowski. —9052—

— W dniu 25 b. m., t. j. we czwartek, jako w trzecią rocznicę skonu, odprawionem zostanie, o godzinie 10-tej zrana, w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, żałobne nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Marji z Szajowskich **du Bouchet**: córka na takowe pobożnych zaprasza. —8948— (14525)

— W niedzielę, w kościele Ś-go Jacka, przy ulicy Freta, Vice-Dyrektor Instytutu głuchoniemych i ociemniałych, JX. Jagodziński, pobłogosławił związek małżeński pary głuchoniemej p. Stanisława **Frankowskiego,** krawca, i Adeli **Uszyńskiej,** córki Julji z Wiercińskich, i zmarłego Uszyńskiego, b. urzędnika.

Pan młody jest to właśnie ów wybraniec fortuny, o którym we właściwym czasie donosiliśmy, iż na ostatniem ciągnieniu 5 klassy loterji klassycznej, w dwóch kantorach naraz wygrał.

— W dniu 12 b. m. odbył się walny jarmark w Charkowie, na którym głównie zbywano produkty z Krymu i Bessarabji. Wełny było do 25,000 pudów, z tych 15 tysięcy pudów nabyto do Warszawy i do Białegostoku.

— W gubernji podolskiej panują już nader ostre mrozy. Około Bałty w tych dniach zmarzł włościanin wśród nocy powracający z miasta do domu.

— Dnia 1 b. m., otworzono w Kairze nową operę urządzoną z wielkim smakiem i przepychem. Po przedstawieniu opery „Rigoletto,“ odegrano kantatę, skomponowaną przez księcia Poniatowskiego.

— W Paryżu w Luwrze, umieszczoną została grupa utworu zmarłego rzeźbiarza Oleszczyńskiego, przedstawiająca allegorję wiosny.

— „Gazeta Polska“ pisze, że w Gothenburgu w Szwecji, wyszynk wódki powierzony został towarzystwu na akcje, które podjęło się tego dla przeciwdziałania użycia nadmiernego trunków.

— Znany śpiewak opery warszawskiej, pan Jan Stysiński, zapowiedział w Poznaniu swój koncert na przyszły piątek, który się ma odbyć wraz z współudziałem miejscowych artystów i amatorów.

— W Poznaniu zmarł 64 letni Karol Mędrzecki.

— Najznakomitszy nowoczesny malarz religijny Fryderyk Overbeck umarł w Rzymie d. 13 b. m. licząc lat 80. Urodził się on w Lubece, zaczął pobierać nauki w akademji wiedeńskiej, a w r. 1810 wyjechał do Rzymu i odtąd prawie bez przerwy tam mieszkał. Tam zebrała się niebawem gromadka młodych malarzy niemieckich, którzy niemal wszyscy przyjęli w r. 1814 religję katolicką. Składali tę gromadkę Schadow, Kornelius, Veit, Schnorr, Koch, Vogel, Eggers. Overbeck sam jeden pozostał w Rzymie do śmierci i został wreszcie dyrektorem akademji San Lucca. Sprowadził on obrazy religijne do prostoty kompozycji szkół dawniejszych.

— Dr Kętrzyński, bibljotekarz w Kórniku, opisał w V tomie Rocznika Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego, rękopis Pułkowy (Kronika czeska z własnoręcznemi notatami Zbigniewa Oleśnickiego). Obecnie ukazało się znów drugie sprawozdanie o tym kodeksie, przez Franciszka Palackiego, któremu ów rękopism do Pragi był posłany. Palacki ogłosił je w publikacji czeskiego Towarzystwa naukowego.

— Fryderyk Passy, założyciel ligi pokoju w Paryżu, ociemniał d. 19 b. m.

— W ubiegły wtorek odbył się w Wrocławiu ślub panny **Taczanowskiej** z Sławoszewa, z p. Antonim Ordynatem **Taczanowskim** z Taczanowa.

— Nowy burmistrz (lord-mayor) Londynu Robert Basley, jest z zawodu drukarzem i ma lat 69. Urodził się w Exeter, gdzie ojciec jego był drukarzem. W roku 1820 przybył do Londynu uczyć się odlewania czcionek w zakładzie braci Thorogod, którego został z czasem głównym zawiadowcą, a w końcu właścicielem. W r. 1852 wszedł Basley do rady miejskiej, r. 1861 został aldermanem, a 1864 r. szeryfem. W radzie odznaczał się wielką praktycznością i zwięzłem, a jasnem wysłowieniem. Co do barwy politycznej, należy on do liberalnego stronnictwa.

— Zeszłej soboty otrzymał w Krakowie p. Ludwik Myszkowski, na Uniwersytecie Jagielońskim stopień doktora prawa.

— Dyrektor banku dyskontowego chorwackiego, W., zgrawszy się na giełdzie wiedeńskiej, odebrał sobie życie.

— W Puńcowie d. 15 b. m. odbyła się uroczystość poświęcenia dzwonów przy katolickim kościele i na ewangelickim cmentarzu. Na obu miejscach zeszedł się lud tłumami, nietylko z przyległych wiosek, ale i z okolicy. Na ewangelickim cmentarzu miał wzruszającą mowę W. ks. Leopold Dr Otto z Cieszyna, a zakończył kolektą W. ks. Žlik. W kościele katolickim celebrował Przew. ks. prałat Helm z Cieszyna i mieli mowy: W. Jks. dziekan Bilowicki z Ustronia i W. Jks. Kawka, pleban z Końskiej. Do obu miejsc odlewał dzwony p. Ignacy Hilzer w Wiener-Neustadt, z których był jeden do kościoła katolickiego, cztery na ewangelicki cmentarz. Rzeczone dzwony były w drugi dzień ostatniego jarmarku cieszyńskiego od katolików i ewangelików w wspólnym uroczystym pochodzie z cieszyńskiego dworca sprowadzone. Katolicy cieszyli się, że przez łaskawy dar najprzewielebniejszego księdza biskupa wrocławskiego nabyli znowu dzwon, jaki dawniej posiadali i ewangelicy radowali się, że doczekali tego, o czem dawno przemyśliwali i czego usilnie pragnęli.

— P. Antoni Broniowski, doktor medycyny, otrzymał w tych dniach stopień magistra akuszerji, na uniwersytecie wiedeńskim.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wbrew wszelkim *za* i *przeciw* twierdzeniom, nie można do tej chwili stanowczo orzec, czy zapowiedziane zmiany francuzkiego ministerjum, będą albo nie będą miały miejsca. Jak nieraz przy sposóbności, tak i obecnie przypominamy czytelnikom, że cesarz Napoleon lubi robić niespodzianki. To też sprawozdawczy nasz obowiązek każe nam, bez żadnego z naszej strony objawu osobistego zdania, zaznaczyć, iż krąży po Paryżu następna lista nowego gabinetu: Lagueronnière ministrem spraw zagranicznych, Ségris wewnętrznych, Forcade na nowo robót publicznych, Talhouet domu cesarskiego i sztuk pięknych, a Ollivier sprawiedliwości. Ten ostatni ma na tem stanowjsku wziąć jeszcze na siebie obowiązek ogólnej obrony systemu rządowego w obec Ciała Prawodawczego. Zadanie to jest jakby ulane dla deputowanego z departamentu Var, gdyż od niejakiego czasu jego wyłącznie idee kierują polityką Francji.

A przecież wskazanej wyżej kombinacji tyle jeszcze przeszkód na zawadzie stoi, że najlepszą rzeczą będzie nie dowierzając jej zupełnie, oczekiwać na przebieg wypadków.

Ollivier miał położyć cesarzowi za warunek swojego wejścia do ministerjum, zgodzenie się jego na rozwiązanie Ciała Prawodawczego, ponieważ tylko na silną większość liczyć można, jeżeli kraj raz jeszcze, oswobodzony z pod wpływów i zabiegów adminisiracji, bę-

dzie mógł wyrzec zdanie swoje. Od niejakiego czasu deputowani tłumnie gromadzą się z prowincji do Paryża. W zdaniach, jakie objawiają, czuć wpływ liberalnej propagandy, niewiadomo tylko, czy wyrzekli się swojego dawnego wstrętu do Ollivier'a.

Cesarz Napoleon, któremu przed kilku tygodniami liczono pozostałe do życia godziny, jest zdrów jak ryba, poluje i tańczy. Na ostatniem polowaniu w Compiègne ubił własną ręką 173 sztuk zwierzyny, a w kilka dni potem tańcował z księżną de Mouchy kadryla, w którym vis-á-vis miał księcia de Mouchy i margrabinę Galiffet. I następca tronu zapisał się czynem do bractwa łowieckiego: ubił jelenia w okolicach Royallieu.

Na posiedzeniu w d. 19 b. m. berlińskiej Izby panów z porządku dziennego przypadł rozbiór wniosku p. Below dążącego do rozciągnięcia monopolu tytuniowego na cały związek celny. Odpowiadając nań, minister skarbu oświadczył, że rząd nie może krępować się w tym przedmiocie deklaracjami względem swych sojuszników w Związku Celnym, bez przyniesienia uszczerbku wszystkim interessom łączącym się z tą kwestją. Następnie Izba przyjęła wnioski kommissji, dopraszającej się u rządu, aby starał się wszelkiemi siłami doprowadzić do zgodnego porozumienia w kwestji zaprowadzenia monopolu tabacznego w całym Związku Celnym.

Rząd badeński odniósł się do kanclerza związkowego z żądaniem zawarcia ze Związkiem Północno-Niemieckim traktatu mającego na celu zastosowanie do wielkiego księstwa badeńskiego uchwalonego już w tymże związku prawa co do wzajemnej pomocy, jaką trybunały udzielać sobie winny.

Nadesłana z Berlina do Kopenhagi drogą telegraficzną wiadomość, iż p. von Quaade otrzymał instrukcję, aby nie przyjmował deputacji wysłanej przez mieszkańców Szlezwigu Północnego, jest fałszywą i rozpowszechnioną była w celu nieuczciwym. „Dagbladet" zaprzecza kategorycznie tej wiadomości, jak również przywiedzionym w niej pobudkom instrukcji udzielonej p. von Quaade.

(W. T. B., Jour. des Déb., France, La Liberté, Le Nord, Köln. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 22 listopada godz. 10 m. 50 w nocy.

Florencja.—Zjazd cesarza austrjackiego z królem włoskim nie będzie mógł się odbyć z powodu choroby króla. Król zaproponował p. Lanza utworzenie nowego gabinetu. Odpowiedź tegoż wiadoma.

Konstantynopol. — Artykuł w gazecie „La Turquie" zamieszczony, wykazuje niewłaściwość odpowiedzi wicekróla i grozi w razie stawionego z jego strony oporu, złożenia go z godności i przymuszenie za pomocą siły zbrojnej do ukorzenia się.

STARE, ALE JARE.

Handlarzowi starozakonnemu zachorowała w skutek przeziębienia małżonka tak ciężko, że musiał wezwać pomocy lekarskiej.

Przybyły doktór, wyegzaminowawszy chorą uspokoił zrozpaczonego męża, że niema niebezpieczeństwa i zapisał proszki, z poleceniem, ażeby je podawano cierpiącej co godzina w dozach na wagę *dobrego* hollenderskiego dukata.

Gdy jednak przyniesiono ów medykament z apteki, handlarz nie posiadając w domu dukata a tembardziej ważnego, wpadł na niezbyt fortunny pomysł. Spojrzawszy bowiem w cedułę giełdową, wziął ważki i na jedną szalkę położył stosownie do kursu trzy srebrne talary, złotówkę i dwa trojaki, a na drugą wsypał odpowiednią ilość proszku.

Doza ta przecież okazała się w skutkach nieco za silną, gdyż po zadaniu jej, chora została wyleczoną ale.. ze wszystkich ziemskich dolegliwości.

Wypadek powyższy zdarzył się podobno przed kilku laty w Ryczywole i dlatego tak długo o nim milczały wszystkie dzienniki.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— Przed paru dniami przechodząc Miodową ulicą, zauważyliśmy sporą gromadkę ludzi, z ciekawością przyglądających się przedmiotom w oknie sklepowem, zakładu nożowniczego pomieszczonym. Zainteressowani ciekawością innych, zbliżyliśmy się do wystawy sklepowej, dla obejrzania przedmiotu, który ściągnął do siebie tak liczne zebranie. W oknie pomieszczone były błyszczące zdala różne ostre narzędzia stalowe, przeznaczone, tak do użytku domowego, jak również przybory chirurgiczne i do różnych rzemiosł się odnoszące.

Zajęci oglądaniem, pomimo woli wysłuchaliśmy rozmowy, dość głośno prowadzonej przez dwóch jegomościów, z których jeden wyglądał widocznie na zamiejskiego mieszkańca; a drugi warszawiak, wszędobywalski, odzywał się o wszystkiem z całą pewnością siebie i dlatego zapewne głos miał tak podniesiony. Dialog ich jednak utwierdził w nas przekonanie, że obaj mało są obznajmieni z miastem naszem, jak jeden bowiem tak i drugi chwaląc piękny i gładki wyrób, blask stali, umiejętność w obsadzeniu trzonków i t. d., błądzili w tem, że wyrób uważali za angielski, a nie za warszawski.

Ponieważ jednak takich jegomościów i więcej może się znaleźć, co nie przypuszczają nawet, aby u nas w kraju mogły powstawać tak doskonałe wyroby, a swojemi twierdzeniami mogą psuć przekonania innych; dla wyprowadzenia więc ich z błędu, zamieszczamy słów kilka o fabryce, od pół blisko wieku, chlubnie w tym kierunku kraj nasz reprezentującej, z której też wyroby pochodzą.

W roku 1821 przybył do nas z zagranicy Samuel Gerlach, zdolny w zawodzie nożowniczym fabrykant i przedsiębierca. Tu w roku 1824, w zabudowaniach po-Benońskich (na Nowem Mieście, pomiędzy kościołami Panny Marji i Świętego Kazimierza), wydzierżawionych na lat 25, założył fabrykę wyrobów stalowych, obsadziwszy ją najzdolniejszymi rzemieślnikami. Doskonałość materjału, staranność w wykończaniu i taniość, prędko zjednały sławę dla wyrobów S. Gerlacha i dlatego przedmioty pochodzące z jego fabryki, rozchodziły się z największą szybkością, nietylko po kraju, ale i w ościennych sąsiadach, chętnych znajdowały nabywców.

Po śmierci ś. p. Samuela Gerlacha, zięć jego pan August Kobylański, wziął się energicznie do prowadzenia dalej, tej wzorowej fabryki. Rozwinął ją jesz-

cze więcej, przez zaprowadzenie maszyny parowej, pomnożenie liczby warsztatów i t. p. Tak postawiona fabryka, chlubnie przechować może tradycją imienia S. Gerlacha, i pewną być powodzenia, nie obawiając się rywalizacji angielskich produkcji. Wyroby pana Kobylańskiego umieszczone w sklepie, przy ulicy Miodowej nic nie stracą, gdyby je położono, przy tego rodzaju produktach angielskich; a takie porównanie pocieszać nas będzie, że przemysł i fabryki mogą u nas wzorowo, przy dobrym kierunku rozwijać się.

— Uprasza się najuprzejmiej pana D. B., któremu w dniu 18. b. m., przez pomyłkę sprzedaną została w kantorze moim, na Nowym-Swiecie ¼ Nru 21,771 it. b., do klassy 5., do innego gracza należąca, aby raczył zgłosić się do tegoż kantoru, dla wymiany niewłaściwie sprzedanego mu numeru, na inny; a to dla uniknienia sporów w razie paść mogącej na ten numer wygranej. O tej pomyłce Urząd Loterji już zawiadomiony został. — Maurycy *Nelken*.

—9042— (14,517)

— Niniejszem oznajmiam, iż przestałem wykładać lekcji buchhalterji w zakładzie rękodzielniczym dla kobiet.— *Dawison*. —9051—

Zakład Leczniczy dla kobiet Drów Rogowicza i Bernhardta w Warszawie, Alea Ujazdowska Nr 1726c (14)

Przyjmuje osoby ciężarne, położnice i dotknięte wszelkiemi chorobami kobiecemi oprócz zaraźliwych i rakowatych nieuleczalnych. Opłata za pomieszczenie, utrzymanie, leczenie i lekarstwa wynosi: w pokojach oddzielnych dla jednej tylko osoby po rs. 3 dziennie, w pokojach wspólnych dla dwóch osób po rs. 2 dzienie od osoby. Rodzące w zakładzie mają na żądanie zapewnioną tajemnicę pod każdym względem. W Zakładzie dopełniają się wszelkie operacje w zakres położnictwa i chorób kobiecych wchodzące. Ambulatorjum od godziny 1 do 3 po południu.

(7—10) —7834— (12758)

— *Choroby sekretne* u mężczyzn i kobiet, leczy prędko i radykalnie, Lekarz od 30tu lat praktykujący. Przyjmuje chorych od godziny 8-ej do 10tej rano i od 3ej do 5tej wieczorem. Z innemi chorobami pacjentów i dzieci przyjmuje w godzinach wieczornych. Biednym udziela pomocy darmo.—Mieszka przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Sejdlera № 1372, nowy 67.

J. *Bagieński*. (1—3) —9032— (4583)

Tran lekarski.

Apteka pod firmą: *D. T. Heinrich*, otrzymała w tych dniach: Tran biały za pomocą pary wydzielany, i tran żółty z Bergen, które w funtowych i półfuntowych flaszkach sprzedaje. (1—1) —9055— (14,515)

— Zarząd Parowej Łaźni W-go Żdanowicza, pragnąc zadość uczynić życzeniom Szanownej Publiczności w Niedziele i Święta miał kilka miesięcy otwarte kąpiele, lecz że *Święta* są u nas bardzo szanowane i obserwowane, a zatem mało osób uczęszczało, z tego powodu Zakład zmuszony zamykać w dnie niedzielne gdyż kosztów wydatku, dochód nie pokrywa.

(2—3) —8981—(14,421)

Instytut leczniczy prywatny

dla chorych syfilitycznych i skórnych,
Drów PODOWSKIEGO i KADLERA,
ulica Mokotowska, Nr 1671,

przyjmuje chorych z tak zwanemi chorobami sekretnemi, jakoteż dotkniętych cierpieniami skóry, jak: liszajem, świerzbą, wypryskiem, i t. p. Opłata za utrzymanie, leczenie, kąpiele, etc., wynosi na dobę od Rs. 1 Kop. 50 do Rs. 3 od osoby.

Ambulatorjum Zakładowe, w którym chorzy przychodni z miasta, otrzymują pomoc lekarską, odbywa się codziennie do godziny 9ej z rana i od 4ej do 6ej po południu, w mieszkaniu Dra Kadlera, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, pod Nr 634b.

Tamże dowiedzieć się można o warunkach przyjęcia do Zakładu (6—0) —8411—(13624)

DONIESIENIA.

PROFESSOR

JĘZYKA ANGIELSKIEGO,

upoważniony od Rządu, po powrocie z Londynu, rozpoczął wykładać lekcje tegoż języka podług najnowszej metody i po cenach najprzystępniejszych. Ktoby sobie życzył oprócz godzin prywatnych, korzystać z konwersacji, professor przyjąłby w zamian pokój umeblowany z osobnym wchodem. Adres: (własne mieszkanie) Hotel Lipski, ulica Bielańska, Nr mieszkania 51, albo w Sklepie Rozmaitości St. Winiarskiego, ulica Nowy-Świat, wprost Wareckiej pod Turkiem Nr 62 nowy (4—5) —8,866—(14,320)



Do Składu mojego
przy ulicy Miodowej, Nr 496,
nadeszły już świeże gatunki

KARAWANOWEJ HERBATY,

tegorocznych wiosennych zbiorów z południowych plantacji „Fu ziana," i takowe również są już do nabycia w Warszawie.

1. W Składzie wyłącznie Herbaty mojej firmy, przy ulicy Nowy-Swiat, w domu Hr. Stadnickiego, Nr 1252.
2. W takiżme Składzie przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Neuwalda, Nr 1398.
3. Przy ulicy Elektoralnej, Nr 755, w Handlu kolonialnym pod firmą J. Łopatto.
4. W Handlu kolonialnym Ignacego Jaworskiego, przy rogu ulic Nowolipie i Mylnej, Nr 2468.

Gwarantując dobroć Herbaty, (opatrzonej etykietą i plombą mojej firmy), sprzedawanej w wyszczególnionych składach, z takową się polecam. **Piotr Orłow.**

(9—12) —8158—(21323)

Administracja Hotelu Angielskiego

W Warszawie.

Ma honor zawiadomić JJ. WW. Panów, że w skutek zawartych nowych układów z właścicielem tegoż Hotelu, jest w możności zniżyć ceny numerów o 20% od cen dotąd praktykowanych, to jest z dniem 1-ym Grudnia r. b. od mieszkania, które się liczy razem z pościelą, każdemu, chociażby tylko jedną dobę mieszkał, będzie się potrącać dwadzieścia od sta.

(3—3) —8,926—(44,351)

WAŻNA WIADOMOŚĆ.

TYLKO DO NOWEGO ROKU.

W domu Wgo Grabowskiego, przy ulicy Miodowej, naprzeciw filarów, pod Nr 495, w Sklepie dawniej Wgo Grabowskiego, z powodu zmiany okoliczności,

odbywa się rzeczywista Wyprzedaż

różnych Towarów, jako to: PŁÓTNA z różnych fabryk, BIELIZNY mezkiej i damskiej, oraz stołowej, PO CENACH DALEKO NIŻEJ KOSZTU.

(4—5) —8520—(9647)

---

150 Par Bażantów,

świeżych, bardzo tłustych,
otrzymał Skład
ANT. STĘPKOWSKIEGO,
i takowe poleca po cenie umiarkowanej.
(1—3) —9053—(14524)

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

KAROLA BEYERA,

przeniesiony na dawne miejsce, Krak.-Przedm., Nr 389, wprost Saskiego Placu.

Zdejmuje portrety z natury lub kopje we wszelkich wielkościach z jak największą starannością. Klisze przechowane od 18-u lat w ilości przeszło 30,000. (6—0) —8887—(14308)



SIELAWY Augustowskie, wędzone,
MINOGI Elbląskie, oraz
HOMARY świeże,
otrzymał Skład
ANT. STĘPKOWSKIEGO.
(1—3) —9054—(14523)

Pasztety Strasburgskie, świeże,

tegoroczne,
z Fabryki J. G. Hummel,
w różnych terynkach;
oraz **TRUFLE surowe Perygordzkie,**
nadeszły do Handlu
ANT. STĘPKOWSKIEGO.
(13—30) —8642—(13928)



Rozmaite SERY śmietankowe francuzkie, fromage de Luxe, de Camenbert, de double crème, Mont d'Or, Rocquefort i Brie, otrzymał Skład **Ant. Stępkowskiego**. Poleca także świeżą **Czekoladę francuzką (Chocolat de la Compagnie Coloniale)**, w wyborowych gatunkach, jakoteż deserową w ozdobnych pudełkach. (2—3) —8986—(14475)

OSTRYGI



Holsztyńskie i Ostendzkie, przychodzą codziennie do Składu Win i Delikatessów **A. Bocquet**. — Tenże Skład otrzyma w tych dniach świeże **ANANASY.**
(7—0) —8870—(14259)

Ostrygi Ostendzkie,

codziennie nadchodzą do Handlu Win
JULJANA LIPKAU,
przy ul. Miodowej, wprost Sądu Apellacyjnego.
(15—0) —8597—(12274)

Świeży transport

OSTRYG



Ostendzkich i Holsztyńskich,
otrzymał Skład Win i Delikatesów
Antoniego Stępkowskiego.
(58—0) —6990—(11593)

Ostrygi Ostendzkie



codziennie świeże, otrzymuje Skład Win, Delikatesów i Towarów Kolonialnych, **Sowińskiego i Szulca**, (dawniej E. Koelichen).
(11—16) —8739—(14073)

WINOGRONA BADEŃSKIE



Funt po 45 Kop.,
umyślnie dla kuracji forsowane,
które jako najsłodsze, a nieposiadające cierpkości Osobom leczącym się poleca
SKŁAD
ANT. STĘPKOWSKIEGO.
(32—0)—7861— 1117

TEATR WIELKI.

Dziś: **CYRULIK SEWILSKI.**
Jutro: **MAUPRAT.**

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 11 (23) listopada 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 63				
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 75				
Obligi skarbowe 100 rs,. (prócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs- 100	93	8	92	66
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100	93	8	92	66
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	—	—	100	50
Listy likwidacyjne za rsr. 100. . . .	76	42	79	9
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	—	—	87	67
Nową Ros: pożyczka prem: z r. 1864	160	—	159	—
„ „ „ z r. 1866	156	—	154	50
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	70	50	69	67
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	102	—	—	—
Akcje Kolei Zel: Fabr: Łódz: . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 kop. $66\frac{2}{3}$
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: $91\frac{1}{9}$
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs 118 kop: $72\frac{1}{2}$ rs. 118 kop $57\frac{1}{2}$
Londyn. 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 12 rs 8 kop 10
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 96 k. 75 rs. 96 k. 60
Wiedeń. Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 97 k. 35

Ceny Targowe Warszawskie.—D 22 listopada płacono: Za korzec pszenicy od rs 6 kop: 60 do rs. 7 kop: —; żyta od rs. 3 kop: 85 do rs. 3 kop. 95 jęczmienia 4ro- i dwu-rzędowego od rs. 3 k: 45 do rs. 3 kop: 60; Owsa od rs. 2 k: 10 do rs 2 kop: 25; Kartofli od rs. — kop: 75 do rs. — kop. 90

Okowity płacono: dnia 22 listopada za wiadro od rs. 3 kop: 90 do rsr. 3 kop. 95; za garniec od rs. 1 kop $27\frac{1}{2}$ do rs 1 kop: 29.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki**, Nr 46, wyszedł z druku i zawiera: Skład apostolski, (c. d.); Bogactwo w Chrystjanizmie; Korrespondencja z dekanatu Opoczyńskiego; z Załoście; Kronika kościelna; Bibljografja; Odpowiedzi Redakcji; Ogłoszenia.

— **Przyjaciela Dzieci** Nr 99 wyszedł z druku i zawiera: Ubiory mieszkanek z miasta Bodzentyna (z drzew.); Los rozbitków z okrętu Adelina-Eliza (c. d.); VII Diamil; Niza (z ryciną); Rozmowy naukowe z ojcem; VI O narzędziach duszy w ciele ludzkim; Menażerja owadów, (wspomnienia w Paryżu z pobytu na uniwersytecie), przez J. Z. Mlekowiec; Palma Kokosowa, przez Gor... Brat i Siostra (Karpińskiego); Mysz, (bajka); Myśli i Zdania.

— **Tygodnik Mód**, Ner 47 wyszedł z druku i zawiera: Prelekcje publiczne Dr. Fil. Lewestama prof. Uniwersytetu; „Na prowincji" powieść w dwóch częściach przez Elizę Orzeszkową; Korrespondencja z Paryża; Listy bruKowca Warszawskiego; Kronika teatralna. Do tego numeru dołączono arkusz z drzeworytami i arkusz z krojami i haftem.

— **Zorzy** Nr 46, wyszedł z druku i zawiera: Grzesznik Apostołem (opwiad. prawdziwego zdarzenia); Nasze piękności (wiersz); Gawędki Rzemieślnicze, VIII; Rada gospodarska; Odpowiedź; Sprostowanie.

— **Izraelity**, Nr 46 wyszedł z druku i zawiera: Nad przepaścią; O Falaszach czyli żydach abissyńskich; przez Z. J. J...n, (d. c.); Z Życia; Pogadanki okolicznościowe przez Chaima Szczęsnego; Córka Filozofa; (Nowella) (dokończenir); Kronika; Doniesienie.

CZYTELNIA KSIĄŻEK
POLSKICH, FRANCUZKICH I ANGIELSKICH,

przy Księgarni i Składzie Nut Muzycznych **Michała Glücksberga,** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, dom W-go Grodzickiego, Nr 7 (411), z których pierwsze dwie składają się z przeszło tysiąca dzieł każda, a powiększane są ciągle wychodzącemi nowościami.

Abonament miesięczny dzieł polskich . . . . wynosi kop. 60.
" " " polskich i francuzkich . . , . " " 75.
" " " polskich, francuzkich i angielskich " Rs. 1

Na depozyt składa się rs. 3. Osoby składające depozytu rs. 6, za opłatą rs. 1 miesięcznie, otrzymają każdorazowie 10 tomów.

Katalogi dzieł w czytelni znajdujących się, wydają się *bezpłatnie.*

Zapisujący się na rok cały płaci tylko za 10 miesięcy. (5—6) —7,658—

Kalendarz Rolniczy,

z konotatnikiem w dwóch częściach, z których pierwsza w płótno angielskie oprawna i ołówkiem opatrzona, wyjdzie jak to już ogłoszono w początkach Grudnia r. b. nakładem **Radakcji Gazety Rolniczej**. Cena egzemplarza dla nieprenumerujących tego pisma wynosi rsr. 1 kop. 20 (złop. 8).

Ogłoszenia Panów Obywateli Ziemskich z paowincji przemysłowców, rękodzielników i handlujących z Warszawy i prowincji, przyjmują się w stosunku rsr. 5 za stronnicę druku formatu Kalendarza, tylko do 30 Listopada r. b. w **Redakcji Gazety Rolniczej,** przy ulicy Solnej Nr 715 istniejącej. (3—3) —8840—

DONIESIENIA.

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 18 (30) Listopada r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje na jednoroczne, to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1869/70 roku do tegoż dnia i miesiąca 1870/71 wydzierżawienie possesji Nr 2295, w Warszawie przy ulicy Gęsiej położonej, na rzecz zaległych podatków zajętej, od summy dzierżawnej na rubli sr. 675 ustanowionej w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje na piśmie podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą postąpioną przez siebie summę dzierżawną.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże wadjum w ilości Rs. 68, i na koszta ogłoszenia Rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić possesję Nr 2295, w Warszawie przy ulicy Gęsiej położoną, na rok jeden, to jest od dnia 20 Grudnia (1 Styczria) 1869/70 do tegoż dnia i miesiąca 1870/71 r., ofiarując za takową dzierżawę rs. NN (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy wadjum w ilości rs. 68 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pisałem dnia NN.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

W nieobecności p. o. Prezydenta,

Radny Magistratu, Radca Stanu Mazurkiewicz.

Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki,

(3—3) —8,626—(D. W.)

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 18 (30) Listopada r. b., o godzinie 11-ej z rana, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na jednoroczne, to jest od dnia 20 Grudnia 1 Stycznia) 1869/70 r., do tegoż dnia i miesiąca 1870/71 r., wydzierżawienie Possesji Nr 3046, w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej położonej, na rzecz zaległych podatków zajętej, od summy dzierżawnej w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje na piśmie, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą postąpioną przez siebie summę dzierżawną.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże wadjum w ilości Rs. 22, i na koszta ogłoszenia Rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić Possesję Nr 3046, w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej położoną, na rok jeden, to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1869/70 roku, do tegoż dnia i miesiąca 1870/1 r., ofiarując za takową dzierżawę Rs. NN, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy wadjum w ilości Rs. 22, i na koszta ogłoszenia Rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

W nieobecności p. o. Prezydenta,

Radca Stanu, **Mazurkiewicz.**

Naczelnik Kancellarji, **Zdzitowiecki.**

(3—3) —8619—(D. W.)

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a po rozpieczętowaniu tychże natychmiast dalsza pomiędzy obecnemi konkurentami, którzy deklaracje złożyli, licytacja głośna, od summy jaka najkorzystniej zadeklarowaną zostanie, na dostawę 1870 r.:

A) Dla Warszawskiej Straży Policyjnej:

1. Sukna szarego pół-cienkiego arszynów 3,391, werszków 8, arszyn od rubla srebrem jednego kopiejek dwudziestu dwóch i ośmdziesiąt pięć setnych.

2. Sukna ciemno-zielonego 3,584 arszynów, 3²/₃ werszków, arszyn od rubli srebrem dwóch kopiejek pięćdziesięciu.

3. Sukna oranżowego arszynów 21, werszków 5, arszyn od rubli srebrem dwóch kokiejek siedmdziesięciu trzech.

4. Sukna cienkiego szaro-niebieskiogo, arszynów 1,921, werszków 4, arszyn od rubli srebrem dwóch kopiejek cztery i siedmdziesiąt pięć setnych.

B) Dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1. Sukna szarego żołnierskiego arszynów 1,613, arszyn od kopiejek srebrem ośmdziesiąt jednej i dziewięćdziesiąt setnych.

2. Sukna szafirowego arszynów 54, werszków 10, arszyn od rubla srebrem jednego kopiejek trzydziestu sześciu i pięćdziesiąt setnych.

3. Sukna pąsowego arszynów 5, werszków 9, arszyn od rubla srebrem jednego kopiejek ośmdziesięciu dwóch.

4. Sukna ciemno-zielonego w lepszym gatunku arszynów 15, arszyn od rubli srebrem dwóch kopiejek pięćdziesięciu.

5. Sukna ciemno-zielonego żołnierskiego arszynów 617, werszków 8, arszyn od kopiejek srebrem osiemdziesięciu jeden i dziewięćdziesiąt setnych.

6. Sukna czarnego arszynów 1,206, werszków 14, arszyn od kopiejek srebrem ośmdziesiąt jeden i dziewięćdziesiąt setnych.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen powyżej w warunkach poszczególnionych a do niniejszej licytacyji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, na złożone w tejże wadjum w ilości Rs. 2,300, i na koszta ogłoszenia Rs. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, oraz wzory, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdedziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy na potrzebę 1870 roku, (wypisać szczegółowo dostawę z cenami ogłoszenia), i odstępuję od takowych cen procentów NN., (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy wadjum w ilości Rs. 2,300, i na koszta ogłoszenia Rs. 12, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, **Witkowski.**
Naczelnik Kancellarji, **Zdzitowiecki.**

(3—3) —8708—(D. W.)

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Księztwa Łowickiego.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w Kancellarji Wójta Gminy Mokotów, we Wsi Mokotowie, dnia 19 Listopada (1 Grudnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbywać się będzie głośna in plus licytacja, na wydzierżawienie na lat 25 Budowl w Majętności Sielce pod Warszawą egzystujących, gdzie przed kilkoma laty mieściła się Fabryka Tabaczna, następnie kwaterowały Wojska, mianowicie:

a) Domu murowanego krytego dachówką długości 56, szerokości 18¹/₂, wysokości 13.

b) Domu takiegoż dług. 64, szer. 18¹/₂, wys. 7.

c) Domu takiegoż dług. 64¹/₂, szer. 18, wys. 7.

d) Budowli w słupy murowane z bali, na podmurowaniu gontami krytej, dług. 93¹/₂, szer. 20¹/₂, wys. 5³/₄.

e) Budowli murowanej krytej dachówką, dług. 42, szer. 21, wys. 11 łokci.

Budowle powyżej wyszczególnione na kilko-morgowym placu, w miejscowości graniczącej z territorjum Miasta Warszawy egzystujące, posługiwać mogą do urządzenia jakowego zakładu przemysłowego.

Licytacja rozpocznie się od summy Rs. 1,000, jako rocznej ceny dzierżawnej. Każdy z konkurentów obowiązanym jest przed przystąpieniem do licytacji, złożyć do rąk kierującego takową na wadjum Rs. 500 gotowizną.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych, w Biurze Zarządu Księztwa Łowickiego w Łyszkowicach, i w Kancellarji Wójta Gminy Mokotów.

Łyszkowice, dnia 11 (23) Października) 1869 roku.

Pomocnik Zarządzającego Księztwem Łowickim,
Radca Kollegialny, **Stefanowicz.**
Sekretarz, **Dzierżanowski.**

(3—3) —8433—(D. W.)

TRAN BIAŁY PAROWY (DAMPF TRAN) APTEKARZA GRONAU

Najlepszy, przez najznakomitszych Doktorów za najskuteczniejszy uznany, nadszedł do mej Apteki i sprzedaje się flakon po kop. 50.

L. Gronau, Właściciel Apteki.

(5—10) —8,448—(13,722)

PROSZEK ŻELAZO-MANGANEZOWY P. BURIN DU BUISSON

UZNANY

PRZEZ

Paryzką Medyczną Akademję.

Mała ilość tego proszku rozpuszczona w szklance wody, wystarcza, aby natychmiast otrzymać wodę mineralnę gazową, bardzo przyjemną w smaku, która się pije podczas jedzenia; czysta lub z winem. Działa ona skutecznie przeciw **bladaczkom, bólom żołądka, białym upławom, nieregularnym perjodom, zubożeniu krwi** i nadewszystko zastosować się daje dla osób niemogących trawić innych preparatów żelaznych. Znakomita ich wyższość polega na tem, iż niesprowadzając nigdy zatwardzenia posiada nadto manganez, uznany przez najpierwszych lekarzy Francji **za niezbędny przy leczeniu żelazem!** Znajduje się w Warszawie w Składach materjałów Aptecznych PP. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa; w Wilnie w Aptece Chróścickiego, w Kijowie w Aptece Marcińczyka.

(1—15) —9007—(17509)



Rodowita Niemka, uzdatniona pod względem gospodarstwa i robót damskich, życzy przyjąć obowiązek **BONY** do Dzieci potrzebujących nauczyć się języka niemieckiego, od 1go Stycznia 1870 roku. Wiadomość we wsi Moszczenica, przez Petroków, do Panny Emmy Thomas.

(1—3) —9023—(14)

Sklep Mydła i Świec,

z Zapasem i Urządzeniem Sklepowem, jest do sprzedania od Nowego Roku, pod bardzo korzystnemi warunkami. Sklep ten od kilku lat już egzystuje i znajduje się w bardzo korzystnem miejscu. Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nr 101.

(1—3) —9088—(14)

Słabości Piersiowe

SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA

PP. GRIMAULT ET CIE. APTEKARZY W PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle, i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła, i kanału oddechowego** (bronchites). Ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe z soku głowiastej sałaty i laurowych liści P. Grimault**, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa, w Wilnie w aptece p. A. Chróścickiego, w Kijowie w aptece p. Marcińczyka.

(1—29) —9002—(17,217)

PAPIER SYNAPIZMOWY

wyrabiany przez Aptekarza Kuśmierskiego, przy ulicy Chłodnej Nr 766 w Warszawie.

Papier ten łączy w sobie wszystkie zalety zwyczajnych Synopizmów, bez niedogodności jakie one posiadają, gdyż nie wala skóry, nie wymaga użycia płótna przy działaniu o wiele szybszem i pewniejszem, jak to próby dokonane w wielu Szpitalach Warszawskich przekonały. Skład główny w Warszawie w mojej Aptece; w Petersburgu w Aptece p Ceyzika, w Moskwie w Aptece P. Feraina, oraz w wielu prowincjonalnych Aptekach Królestwa i Cesarstwa.

(11—14) —3970—(6667)

PIGUŁKI SCORDIUM,

Maść doktora **André Lebel**, autora monografji hemoroidów, ulica de l'Echiquier, Nr 14 w Paryżu. KURACJA RADYKALNA HEMOROIDÓW. Skład w Warszawie u A. F. GALLE.

(32—104) —5506—(9642)

Jest do sprzedania:

Salopa z pięknych Tumaków, wierzch wełniany nowy; **Szubka** Elkowa z Kołnierzem Tumakowym, atłasowa, w dobrym stanie; **Kołdra** watowana z ciężkiego atłasu, nowa; **Obrus** na 24 osób, i tyleż **Serwet**; kompletna **Porcelana** na 12 osób; **Toaletka** damska mahoniowa; **Taca** duża i **Samowar** nowy. Ulica Złota, Nr 16 nowy, w oficynie na dole, mieszkania Nr 11. (1—1) —9039—(14)

Osoba z wyższem wykształceniem

znająca języki: polski, ruski, francuzki i niemiecki, oraz posiadająca w wyższym stopniu muzykę i śpiew, życzy udzielać lekcje tych przedmiotów, bądź wszystkich razem, bądź niektórych tylko w domach uczennic. Może i we własnem swem mieszkaniu te nauki wykładać. Wiadomość przy ulicy Marjańskiej w domu Nr 7 (1087E), Nr mieszkania 18 w oficynie).

(1—3) —9,027—(13,313)

KASSYNO

przy ulicy Ś to-Krzyzkiej i Mazowieckiej pod Nr 1346g dziś 23 Listopada, t. j. we Wtorek, w kompletnie odrestaurowanym lokalu otworzoną została

Restauracja,

w której kuchnia zaopatrzoną będzie w drób, zwierzynę i wszystkie potrzeby, aby zadosyć uczynić wymaganiom szanownych gości. Od godziny 12 do 4-ej dawane będą **Obiady** składające się z 5 potraw po kop. 25 Abonament miesięczny rs. 6 kop. 76, na śniadania i kolację wszelkie pieczyste z rożna. **Flaki** w Niedziele i Czwartki po kop. 10. **Piwo** lagrowe z browaru pana Boenisch, jakoteż **dwa Billardy** dobrze uregulowane do gry i różne pisma. Bufet starannie we wszystko zaopotrzony. Także jest pokój dla dam z osobnem wejściem. Przyjmuje również obstalunki taku siebie jak w domach prywatnych. Staraniem mojem będzie zasłużyć sobie na względy Szanownych gości.

(1 —3) —9,028—(14,455) **T. Zaleski.**



FORTEPJAN



w dobrym stanie, i **KANAPA** jesionowa, do sprzedania. Ulica Nowogrodzka, Nr 7 (nowy), mieszkania Nr 1. (1—3) —9047—(14)

Z powodu wyjazdu,

jest do odstąpienia od Nowego Roku na pół roku za cenę obniżoną 5 Pokoi świeżo odtapetowane, z przedpokojem, kuchnią, śpiżarką, garderóbką, drwalnią i piwnicą, z 3-ma wychodami, na 1 m piętrze od frontu, przy ulicy Dzielnej pod Nr nowym 8. Wiadomość u Właściciela na miejscu. (1—3) —9,022—(14,)

Są do sprzedania

MAGLE,

na Placu Sgo Aleksandra, Nr 5.
Wiadomość przy ulicy Długiej, Nr 550, w Maglu.
(1—3) —9026—(14)

APTEKA KARPIŃSKIEGO

ulica Elektoralna w Warszawie.

TRAN LEKARSKI oczyszczany w najlepszym gatunku, sprzedaje funt po kop. 60. **Tran zwyczajny** wydzielany parą, po kop. 50. Składy istnieją w wielu Aptekach na prowincji, w Królestwie i Cesarstwie. Osobom biorącym w większych ilościach odstępuje się odpowiedni rabat.

W. KARPIŃSKI.

(5—12) —8,639—(13,961)

We wsi Litewniki, Gub. Siedleckiej, Pow. Konstantynowskim, jest do sprzedania **KOLONJA** oddzielna, stanowiąca zupełnie osobny Folwarczek, obszerności 50 dziesiatyn ($3\frac{1}{2}$ włóki) gleby w połowie pszennej, z ładnym Domem mieszkalnym, zupełnie nowemi Zabudowiami gospodarskiemi, z zasiewem ozimym, za cenę Rs. 1,500. Nadmienia się, iż odległość od kolei Terespolskiej wynosi wiorst 20. Wiadomość przy ulicy Śto Jerskiej Nr 1773, u Jabłkowskiego. Stróż wskaże. (1—1) —9034—(3488)

Rury Asfaltowe,

wytrzymujące ciśnienie 18 atmosfer:

2	cale średnicy	Rs.	1	kop.	50	Za jedną rurę długości 7 stóp angielskich sprowadzając w większych partjach. W mniejszych partjach 10% wyżej.
3	"	"	2	"	20	
4	"	"	3	"	15	
5	"	"	4	"	20	
6	"	"	5	"	25	
7	"	"	6	"	30	
8	"	"	7	"	70	
9	"	"	9	"	10	
10	"	"	10	"	50	
11	"	"	11	"	70	
12	"	"	13	"		

Obstalunki przyjmują się w Kantorze **KRAFT et KUKSZ.**

(IX—(4—6) —7702—(5746) Ulica Długa 586b

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia za pomierną cenę,

MIESZKANIE,

suche i **ciepłe**, złożone z 6ciu Pokojów, Przedpokoju, Kuchni, dwóch Składów, Piwnicy i Komórki na drzewo.

Tamże sprzedają się

MEBLE

używane.

Wiadomość przy ulicy Ogrodowej, Nr 21.
(1—10) —9030—(14)

Pokój do odnajęcia w każdym czasie,

dla Osoby płci żeńskiej, z meblami, stołem, usługą, lub bez. Przyjmuje się **Krawieczczyzna Roboty siatkowe**. Można powziąść wiadomość w Sklepie dawniej W. Grohmann, dziś W. Jabłońskiej, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 477. (3—3) —8864—(14281)

Porządnie umeblowane Dwa Pokoje,

każdy z oddzielnym wchodem, od 1go Stycznia 1870 r. do wynajęcia; jeden **POKÓJ** w każdym czasie, z oddzielnym wchodem. Ulica Podwal, Nr 497*b*. Wiadomość w miejscu.
(3—3) —8971—(14412)



Jadąc omnibusem kolejnym zostawiono **Kajet** obrachunkowy, z literami **T. R.** Znalazca raczy oddać do Fabryki Tabacznej Wgo Kronenberga, przy ulicy Hożej.
(2—2) —9001—(14461)

Dnia 22go b. m., w przejściu z ulicy Żabiej na Senatorską, zgubioną została **PACZKA** w papier owinięta, w której znajdowało się: Flaneli popielatej łokci 3 i Muszlinu popielatego łokci 4. Znalazca raczy zwrócić pod Nr 393 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w Pałacu Hr. Uruskiego, do Stróża, za stosowną nagrodą. (1—1) —9044—(14)

W Piątek, dnia 18go b. m., przechodząc z ulicy Marszałkowskiej na Złotą i Śto-Krzyzką, do Dzieciątka Jezus, zgubiony został **Karmazerunek od pierścionka**. W środku szafir, obsadzony do koła dwunastoma brylancikami. Łaskawy Znalazca raczy takowy powrócić poszkodowanej, na ulicę Żórawią, Nr 20 nowy, na pierwsze piętro od frontu, za odpowiedniem wynagrodzeniem.
(1—1) —9041—(14)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.